

Sygn. akt VIA Ca 401/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 maja 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Agata Zając (spr.)

Sędzia SA – Aldona Wapińska

Sędzia SO (del.) – Marcin Łochowski

Protokolant: – sekr. sąd. Beata Pelikańska

po rozpoznaniu w dniu 7 maja 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) S.A. w W.

przeciwko J. S. (1) i P. S.

o opublikowanie sprostowania

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 5 grudnia 2014 r.

sygn. akt III C 403/14

I oddala apelację;

II zasądza od (...) S.A. w W. na rzecz J. S. (1) i P. S. kwoty po 270 zł (dwieście siedemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 401/15

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 21 grudnia 2012 r. (...) SA z siedzibą w W. wniosła o zobowiązanie pozwanego J. S. (2) - redaktora naczelnego (...) do opublikowania sprostowania nieprawdziwych informacji zawartych w publikacji „(...)”, zamieszczonej na portalu (...) w dniu 10 sierpnia 2012 r. o następującej treści:

„Nawiązując do materiału prasowego pt. „(...)” opublikowanego na portalu (...) w dniu 10 sierpnia 2012 r. informuję, że:

1. Nieprawda jest, że (...) sp. z o.o., członek (...) „nie ma za to pozwolenia budowy na fabrykę”, w której miałyby być składany supersamochód A.. Firma (...) sp. z o.o. posiada ww. pozwolenie na budowę hali montażowo-magazynowej wraz z obiektami towarzyszącymi na działkach (...) przy ul. (...) w G., numer pozwolenia: (...).

2. Nieprawdą jest, że „jest podpisana umowa o zachowaniu poufności z (...)”. Spółka (...) SA podpisała umowę o zachowaniu poufności z firmą (...) a nie (...).

3. Nieprawdą jest, że „mamy listę warunków, które musi spełniać zainteresowany silnikami odbiorca, i polska spółka, czy też spółki nie spełniają ani jednego warunku”, gdyż aby kupować silniki poprzez firmę (...) spółka nie musi spełniać warunków, na które się powołuje J. B., a które są podane na stronie (...).

4. Nieprawdą jest, że „szkoda, że nie zauważyli, że ostateczna wersja produkcyjna ma jeden mały feler – nie ma kierunkowskazów z przodu”, ponieważ kierunkowskazy są uwzględnione w zaprezentowanych (...), gdyż lampy LED umieszczone w projekcie są wielofunkcyjne: każda taka lampa zawiera światło pozycyjne, światło do jazdy dziennej oraz kierunkowskaz. Jest to produkt firmy (...) o symbolu (...)

Pismem z 10 lipca 201r. powód wniósł o wezwanie do udziału w sprawie aktualnego redaktora naczelnego (...) M. Ś., na rozprawie w dniu 10 lipca 2014 r. pełnomocnik powoda cofnął wniosek o dopozwanie M. Ś. i wniósł o dopozwanie naczelnego (...) P. S..

Postanowieniem z 27 sierpnia 2014 r. Sąd Okręgowy wezwał do udziału w sprawie w charakterze strony w trybie art. 194 § 3 k.p.c. P. S..

Wyrokiem z dnia 5 grudnia 2014 r. Sąd Okręgowy powództwo oddalił i zasądził od powoda na rzecz pozwanego J. S. (1) kwotę 1007 zł a na rzecz pozwanego P. S. kwotę 377 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 10 sierpnia 2012 r. w internetowym wydaniu (...) w serwisie (...) został zamieszczony materiał prasowy autorstwa J. B. zatytułowany „(...)”. Przedmiotem publikacji był prototyp supersamochodu zbudowany przez powodową Spółkę.

Pismem z 7 września 2012 r. adresowanym „J. S. (1) Redaktor Naczelny – (...)” powód wezwał pozwanego do zamieszczenia sprostowania nieprawdziwych informacji zawartych w powyższej publikacji, o treści tożsamej z oświadczeniem wskazanym w pozwie.

Odbiór tego pisma w dniu 7 września 2012 r. w siedzibie (...) na ul. (...) w W. pokwitowała pracownik W. W., potwierdzając odbiór pieczętką (...) SA wpłynęło dnia 7.09.2012”.

Powód nie uzyskał odpowiedzi na złożony wniosek.

Redaktorem naczelnym portalu (...) zarówno w chwili spornej publikacji, jak i w dacie orzekania był P. S..

Tytuł prasowy (...) nie figuruje w Rejestrze Dzienników i Czasopism.

Sąd Okręgowy oddalił zgłoszone przez powoda wnioski dowodowe uznając, że wszelkie dane związane z tytułami prasowymi, a także dane dotyczące wydawcy oraz osoby redaktora naczelnego dostępne są w Rejestrze dzienników i Czasopism i z tego źródła zdaniem Sądu należy czerpać powyższe informacje.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że adres internetowy nie decyduje co jest tytułem prasowym.

Zdaniem Sądu Okręgowego (...) jest serwisem internetowym podlegającym pod zarejestrowany tytuł prasowy – (...). Fakt, że serwis ten jest udostępniany pod inną witryną nie przesądza zdaniem Sądu Okręgowego o tym, iż jest on odrębnym, niezależnym dziennikiem podlegającym rejestracji.

Z wydruku strony internetowej (...) wynika, że w prawym górnym rogu serwisu jest odesłanie do tytułu głównego – (...), który figuruje w Rejestrze Dzienników i Czasopism, w rejestrze tym nie figuruje zaś tytuł (...).

Bez znaczenia w ocenie Sądu Okręgowego jest fakt potocznego nazwania J. S. (1) w niektórych artykułach zamieszczonych w serwisie (...) redaktorem naczelnym tego serwisu, gdyż informacje zawarte w artykułach prasowych nie stanowią wiarygodnego źródła informacji o internetowych tytułach prasowych podlegających rejestracji.

W ocenie Sądu Okręgowego istotne jest ujawnienie osoby redaktora naczelnego w Rejestrze Dzienników i Czasopism, a bez znaczenia pozostaje fakt umieszczenia jego nazwiska w stopce redakcyjnej portalu lub w treści artykułu prasowego.

W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, że powództwo względem J. S. (3) podlegało oddaleniu, gdyż osoba ta nie była i nie jest redaktorem naczelnym portalu (...).

W stosunku do pozwanego P. S. Sąd Okręgowy powództwo oddalił stwierdzając, że pozwany ten nie był wezwany do opublikowania sprostowania zgodnie z wymogami art. 31a ustawy Prawo prasowe.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł powód, zaskarżając wyrok w całości i podnosząc zarzuty:

- naruszenia art. 227 k.p.c. przez oddalenie wniosków dowodowych zgłoszonych przez powoda, a których przedmiotem były fakty mające istotne znaczenia dla rozstrzygnięcia, tj. ustalenie osób pełniących funkcje redaktora naczelnego portalu (...) , zaś zaniechanie uwzględnienia tych wniosków doprowadziło do arbitralnego przyjęcia, że serwis internetowy (...) nie jest odrębnym tytułem prasowym;

- naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. polegające na błędnym uznaniu, że serwis internetowy (...) nie jest tytułem prasowym, a jedynie serwisem internetowym podlegającym pod zarejestrowany tytuł prasowy – (...) w oparciu jedynie o twierdzenia strony pozwanej i przedstawione przez stronę pozwaną wydruki ze stron internetowych;

- naruszenia art. 20 ustawy Prawo prasowe przez błędną interpretację i przyjęcie, iż wpis dziennika lub czasopisma do rejestru ma charakter konstytutywny;

- naruszenia art. 7 ust. 2 pkt 2 w zw. z art. 31 a i w zw. z art. 20 ust. 1 ustawy Prawo prasowe poprzez błędną subsumpcję polegającą na uznaniu, że tytuł prasowy (...) nie mieści się w definicji dziennika w rozumieniu prawa prasowego;

- naruszenia art. 25 ust. 1 i 4, art. 7 ust.2 pkt 7 w zw. z art. 20 ust. 1 oraz art. 31a ustawy Prawo prasowe poprzez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że funkcję redaktora naczelnego pełnić może jedynie osoba wskazane w rejestrze dzienników i czasopism.

Wskazując na powyższe powód na podstawie art. 380 k.p.c. i art. 382 k.p.c. wniósł o rozpoznanie przez Sąd II instancji postanowienia Sądu Okręgowego z dnia 27 sierpnia 2014 r. oddalającego wnioski dowodowe powoda i przeprowadzenie tych dowodów oraz o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji w związku z nierozpoznaniami przez Sąd istoty sprawy.

Pozwani wnieśli o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż mimo częściowo błędnego uzasadnienia, zaskarżone orzeczenie odpowiada prawu.

Sąd Apelacyjny uznaje za prawidłowe ustalenia Sądu Okręgowego i ustalenia te przyjmuje za własne.

W pierwszym rzędzie należy odnieść się do zarzutów zmierzających do wykazania, że serwis internetowy (...) jest prasą w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – prawo prasowe.

Bezsporne jest, że nie zostało zarejestrowane czasopismo o nazwie (...).

Tym niemniej dla oceny, czy publikator, w którym ukazał się podlegający sprostowaniu artykuł stanowi prasę, nie ma znaczenia kwestia jego rejestracji, a spełnienie przesłanek określonych w art. 7 ust 2 pkt 1 prawa prasowego.

Zgodnie z tym przepisem prasa oznacza publikacje periodyczne, które nie tworzą zamkniętej, jednorodnej całości, ukazujące się nie rzadziej niż raz do roku, opatrzone stałym tytułem albo nazwą, numerem bieżącym i datą, a w szczególności: dzienniki i czasopisma, serwisy agencyjne, stałe przekazy teleksowe, biuletyny, programy radiowe i telewizyjne oraz kroniki filmowe; prasą są także wszelkie istniejące i powstające w wyniku postępu technicznego środki masowego przekazywania, w tym także rozgłośnie oraz tele- i radiowęzły zakładowe, upowszechniające publikacje periodyczne za pomocą druku, wizji, fonii lub innej techniki rozpowszechniania; prasa obejmuje również zespoły ludzi i poszczególne osoby zajmujące się działalnością dziennikarską.

Nie ulega wątpliwości, że przepisy prawa prasowego wprowadzają zasadę rejestracji dzienników i czasopism, nie tylko z uwagi na treść art. 20 prawa prasowego, ale także przez sankcjonowanie karą grzywny wydawanie dziennika lub czasopisma bez rejestracji zgodnie z art. 45 ustawy.

Nie ma jednak podstaw do uznania, że rejestracja „tworzy” tytuł prasowy jakim jest czasopismo lub dziennik – jest jedynie czynnością niezbędną dla legalności zachowania polegającego na jego wydawaniu.

Tym samym ocena, czy przedmiotowy publikator jest tytułem prasowym, a także ustalenie, czy jeden z pozwanych ma legitymację bierną, wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego zmierzającego do ustalenia, jaki jest charakter tego publikatora, czy jest to publikacja periodyczna, jak często się ukazuje, czy jest opatrzona stałym tytułem lub nazwą, numerem bieżącym i datą, kto tworzy redakcję publikatora, kto jest jego redaktorem naczelnym, czy też – jak wskazuje strona pozwana mamy do czynienia jedynie z elementem tytułu prasowego jakim jest portal (...).

Niewątpliwie w wypadku zarejestrowanego dziennika lub czasopisma, fakt rejestracji dowodzi także istnienia określonego periodyku.

W wypadku brak rejestracji ciężar dowodu, że mamy do czynienia z materiałem prasowym w rozumieniu art. 7 ust. 2 pkt 4 ustawy prawo prasowe, a więc tekstem przekazanym do opublikowania w prasie, w szczególności w odrębnym czasopiśmie lub dzienniku o określonym tytule, spoczywa zgodnie z art. 6 k.c. na powodzie, który zgłosił wnioski dowodowe zmierzające do wykazania tej okoliczności.

Tym niemniej Sąd Apelacyjny uznał, iż nie jest konieczne przeprowadzenie postępowania wskazanego dowodowego, gdyż jego wynik nie wpłynie na treść rozstrzygnięcia.

Niezależnie bowiem od rozstrzygnięcia sporu dotyczącego charakteru publikacji i osoby pełniącej funkcję redaktora naczelnego określonego czasopisma, żądanie zamieszczenia sprostowania z jakim wystąpił powód nie mogłoby być uwzględnione.

Zasadniczą funkcją sprostowania jest umożliwienie zainteresowanemu, a więc osobie, której dotyczą fakty przytoczone w sprostowanym materiale prasowym (art. 33 ust. 2 pkt 2 ustawy z 1984 r. - Prawo prasowe), przedstawienia własnej wersji zdarzeń. Instytucja sprostowania stanowi nie tyle środek ochrony dóbr osobistych, jak eksponuje się to w koncepcjach obiektywizujących, co szczególny mechanizm prawa prasowego pozwalający opinii publicznej na zapoznanie się ze stanowiskiem drugiej strony sporu, umożliwia zainteresowanemu zajęcie własnego stanowiska i przedstawienia swojej wersji wydarzeń. Sprostowanie w sposób bezpośredni realizuje zasadę "audiatur et altera pars" umożliwiając zainteresowanemu dotarcie do opinii publicznej z własną prawdą, za pośrednictwem tego samego środka przekazu, w którym ukazały się uprzednio informacje dotyczące osoby zainteresowanej. Przedmiotem sprostowania są informacje (fakty) nieprawdziwe zdaniem wnoszącego o sprostowanie. W świetle tej koncepcji redaktor naczelny nie ma prawa odmówić sprostowania danej informacji na tej tylko podstawie, że wedle jego oceny fakty zawarte w informacji prasowej są prawdziwe. Ani redaktor naczelny, ani sąd, w przypadku przeniesienia sporu

na drogę sądową, nie jest upoważniony do badania, czy wiadomość, która ma być sprostowana, jest obiektywnie (rzeczywiście) prawdziwa lub ścisła, ani czy sprostowanie jest obiektywnie (rzeczywiście) prawdziwe i ścisłe. Może on jedynie badać inne przesłanki wskazane w prawie prasowym uzasadniające odmowę publikacji sprostowania. Z kolei w przypadku wystąpienia uprawnionego z roszczeniem na podstawie art. 39 prawa prasowego sąd powinien badać jedynie przesłanki, o jakich mowa w tym przepisie: w przypadku odmowy opublikowania sprostowania - czy zachodzą uzasadnione podstawy do takiego stanowiska redaktora naczelnego.

Niewątpliwie spór co do charakteru instytucji sprostowania jest od lat przedmiotem zainteresowania doktryny prawa, wśród której można spotkać zwolenników zarówno koncepcji obiektywizującej, zgodnie z którą celem sprostowania ma być skorygowanie twierdzeń nieprawdziwych za pomocą twierdzeń prawdziwych, przy czym chodzi o prawdę materialną i obiektywną, jak i koncepcji subiektywistycznej, zgodnie z którą zasadniczą funkcją sprostowania jest umożliwienie zainteresowanemu przedstawienie jego wersji zdarzeń i tym samym realizacja zasady „audiatur et altera pars”.

W orzecznictwie sądowym wydaje się przeważać obecnie koncepcja subiektywnego ujmowania sprostowania. Tytułem przykładu można tu powołać postanowienie SN z dnia 2 marca 2001 r., V KKN 631/98, postanowienie SN z dnia 5 sierpnia 2003 r., III KK 13/03, czy wyrok SN z dnia 15 maja 2008 r., I CSK 531/07. W tym ostatnim orzeczeniu Sąd Najwyższy wprost określił sprostowanie jako rzeczową, odnoszącą się do faktów wypowiedź, zawierającą korektę wiadomości podanej przez prasę, którą prostujący uznaje za nieprawdziwą lub nieścisłą oraz wskazał, że instytucje sprostowania i odpowiedzi służą przedstawieniu przez zainteresowanego własnej wersji opisanych faktów, bądź własnej oceny wpływu sposobu ich opisanie i prawdziwości na dobra osobiste tej osoby. Analogiczny pogląd co do funkcji sprostowania jako środka umożliwiającego prostującemu odpowiednie przedstawienie opinii publicznej własnej relacji i oceny faktów wypowiedziany został w uchwale 7 sędziów SN z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04.

Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym tę sprawę opowiada się za poglądem uznającym, że zasadniczą funkcją sprostowania jest umożliwienie zainteresowanemu, a więc osobie, której dotyczą fakty przytoczone w prostowanym materiale prasowym (art. 33 ust. 2 pkt 2 prawa prasowego), przedstawienia własnej wersji wydarzeń. Instytucja sprostowania, jak trafnie podnosi się w doktrynie, stanowi nie tyle środek ochrony dóbr osobistych, choć niewątpliwie również taką funkcję pośrednio realizuje, co przewidziany przez prawo prasowej szczególnie mechanizm pozwalający opinii publicznej na zapoznanie się ze stanowiskiem drugiej strony (zainteresowanego), której daje możliwość zajęcia własnego stanowiska, przedstawienia swojej wersji wydarzeń. Tym samym sprostowanie w sposób bezpośredni realizuje zasadę „audiatur et altera pars” umożliwiając zainteresowanemu dotarcie do opinii publicznej z własną prawdą, za pośrednictwem tego samego środka przekazu, w którym ukazały się uprzednio informacje dotyczące zainteresowanego.

Tak określona funkcja sprostowania realizowana jest przez liczne mechanizmy zawarte w prawie prasowym, w szczególności takiej jak: stosunkowo krótkie terminy przewidziane na opublikowanie sprostowania (art. 32 ust. 1 prawa prasowego), obowiązek zamieszczenia sprostowania w tym samym publikatorze, w którym opublikowany został prostowany materiał prasowy (art. 32 ust. 1 prawa prasowego), czy też zakaz ingerencji w tekst sprostowania oraz zakaz komentowania tekstu sprostowania w tym samym numerze lub audycji (art. 32 ust. 6 prawa prasowego).

W świetle przedstawionej koncepcji sprostowaniu podlega więc informacja (fakt) nieprawdziwa lub nieścisła zdaniem wnoszącego o sprostowanie, zaś redaktorowi naczelnemu w ramach procedura publikowania sprostowania (art. 32 – 33 Prawa prasowego) nie przysługuje kompetencja do oceny prawdziwości faktów podlegających sprostowaniu, ani prawo odmowy sprostowania informacji, które w ocenie redaktora naczelnego są prawdziwe.

Przyjęcie subiektywnej koncepcji sprostowania prasowego w istotny sposób rzutuje na kształt i przebieg procesu sądowego o opublikowanie sprostowania. Przedmiotem procesu w tym zakresie jest bowiem sądowa kontrola zasadności odmowy redaktora naczelnego opublikowania żadanego sprostowania w świetle przesłanek przewidzianych w art. 31 – 33 prawa prasowego. Zważywszy, że obiektywna prawdziwość faktu stanowiącego przedmiot sprostowania co do zasady nie stanowi, w świetle powyższych wywodów, przesłanki uzasadniającej

odmowę sprostowania, okoliczność ta (obiektywna prawdziwość, bądź nieprawdziwość faktu zawartego w materiale prasowym) nie podlega badaniu w toku postępowania.

Tym samym w świetle art. 31 pkt 1 prawa prasowego sprostowanie oznacza rzeczową i odnoszącą się do faktów wypowiedź zainteresowanego, która koryguje podane uprzednio przez prasę wiadomości uznane przez prostującego za nieprawdę lub nieścisłe. Autorem sprostowania jest w tym przypadku zainteresowany przedstawiający własną wersję wydarzeń, rola redaktora naczelnego sprowadza się w tym przypadku jedynie od opublikowania oświadczenia zainteresowanego w sposób przewidziany prawem prasowym. Odmienne więc, niż w świetle obiektywnej koncepcji sprostowania, sprostowanie prasowe nie stanowi obiektywnej wypowiedzi co do faktów mającej na celu zastąpienie faktów nieprawdziwych faktami prawdziwymi, a tym samym odwołanie uprzednio napisanej nieprawdy. Na tym właśnie polega zasadnicza różnica pomiędzy sprostowaniem jako instytucją prawa prasowego, a odwołaniem zarzutów, to jest złożeniem oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie przez podmiot naruszający dobra osobiste, a więc środka niemajątkowej ochrony dóbr osobistych (art. 24 § 1 k.c.). Jak wielokrotnie podkreślano zarówno w orzecznictwie, jak i literaturze przedmiotu, autorem sprostowania jest zawsze zainteresowany, zaś samo sprostowanie stanowi wypowiedź zainteresowanego o faktach, które w jego ocenie są nieprawdziwe lub nieścisłe. Trafnie ujął to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 lutego 1990 r., II CR 1303/89, OSNC 1991, z. 8-9, poz. 108, wskazując że zasadnicza różnica pomiędzy roszczeniem o opublikowanie sprostowania lub odpowiedzi, a środkami niemajątkowej ochrony z art. 24 § 1 k.c. tkwi w osobie „autora oświadczenia”. „Nie jest nią osoba, której zarzuca się naruszenie lub zagrożenie (tj. pozwany) tylko - jak to określił ustawodawca - "osoba zainteresowana". Chodzi tu o osobę, o której mowa w art. 33 ust. 2 pkt 2 prawa prasowego, a więc osobę, której dotyczą fakty przytoczone w prostowanym materiale”. Przy czym okoliczność ta, to jest identyfikacja osoby składającej oświadczenie o sprostowaniu, musi wynikać z treści samego sprostowania. Jak bowiem podkreśla się w literaturze przedmiotu, w przypadku koncepcji subiektywnej, ostatecznym arbitrem jest opinia publiczna, która właśnie dzięki należycie realizowanej funkcji sprostowania ma możliwość zapoznania się ze stanowiskiem obu stron sporu, to jest prasy i zainteresowanego. Niezwykle istotna jest przy tym świadomość odbiorców, że dane oświadczenie zawarte w sprostowaniu pochodzi od osoby zainteresowanej i tym samym przedstawia jej, subiektywny z natury rzeczy, punkt widzenia określonych faktów i zdarzeń. Przy tak sformułowanej treści oświadczenia prostującego nie występują zarazem wskazane powyżej zagrożenia – ryzyko wprowadzenia opinii publicznej w błąd poprzez przedstawienie treści sprostowania jako oświadczenia co do faktów uznanych przez sąd za nieprawdziwe, składanego przez redaktora naczelnego celem ich skorygowania.

Konieczność identyfikacji autora oświadczenia stanowiącego sprostowanie w treści samego oświadczenia, wynika nie tylko z samej istoty sprostowania jako wypowiedzi zainteresowanego, ale również bezpośrednio z przepisów prawa prasowego, to jest art. 33 ust. 2 pkt 5 oraz art. 33 ust. 5 prawa prasowego. Zgodnie z art. 33 ust. 2 pkt 5 prawa prasowego, redaktor naczelny może odmówić opublikowania sprostowania, jeżeli nie zostało ono podpisane w sposób umożliwiający identyfikację jego autora. Natomiast art. 33 ust. 5 prawa prasowego wprost wskazuje na konieczność podpisania samej treści tekstu sprostowania, a tym samym konieczność zaznaczenia, że stanowi on oświadczenie zainteresowanego. Zgodnie z tym ostatnim przepisem, jeżeli podstawą sprostowania lub odpowiedzi jest zagrożenie dobra związanego z pseudonimem, sprostowanie lub odpowiedź mogą być podpisane pseudonimem. W takiej sytuacji, stanowiącej wyjątek od reguły podpisania treści sprostowania lub odpowiedzi nazwiskiem zainteresowanego, nazwisko to podaje się tylko do wiadomości redakcji.

W rozpoznawanej sprawie powód ostatecznie wnosił o zobowiązanie redaktora naczelnego (...) do opublikowania sprostowania zawierającego oświadczenie o treści, która w żaden sposób nie określa od kogo oświadczenie pochodzi i nie zawierającej podpisu ani jakiegokolwiek identyfikacji osoby będącej autorem sprostowania.

W świetle powyższych wywodów uznać należy, że oświadczenie, do opublikowania którego zobowiązany miał być pozwany, nie stanowiło w istocie sprostowania w rozumieniu art. 31 prawa prasowego, to jest rzeczowego i odnoszącego się do faktów oświadczenia zainteresowanego, że wiadomości zawarte w publikacjach prasowych były w jego ocenie nieprawdziwe lub nieścisłe. Z tych względów w ocenie Sądu Apelacyjnego redaktor naczelny na podstawie art. 33 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego miał nie tylko prawo, ale zgodnie z brzmieniem tego przepisu obowiązek, odmówić

opublikowania tego sprostowania, przy czym nie mógł on zarazem w myśl art. 32 ust. 6 prawa prasowego dokonać ingerencji w treść złożonego oświadczenia powoda nadając mu formę sprostowania prasowego.

Wskazać należy przy tym, że Sąd Apelacyjny z urzędu także nie był uprawniony do zmiany treści oświadczenia powoda stanowiącego przedmiot żądania w tej sprawie poprzez nadanie mu cech właściwych dla sprostowania. Taka ingerencja sądu stanowiłaby naruszenie zakazu przewidzianego w art. 32 ust. 6 prawa prasowego. Zgodnie z tym przepisem, w tekście nadesłanego sprostowania lub odpowiedzi nie wolno bez zgody wnioskodawcy dokonać skrótów ani innych zmian, które by osłabiały jego znaczenie lub zniekształcały intencję autora sprostowania. Przy czym, jak podkreśla się w orzecznictwie, przewidziany w art. 32 ust. 6 prawa prasowego zakaz ingerencji w treść sprostowania odnosi się nie tylko do redaktora naczelnego, ale również do ewentualnych korekt sprostowania dokonywanych przez sąd (tak m.in. wyrok SN z dnia 15 maja 2008 r., I CSK 531/07]. Funkcją i rolą sądu w sprawie o opublikowanie sprostowania jest bowiem jedynie sprawdzenie zasadności decyzji redaktora naczelnego o odmowie publikacji określonego sprostowania w kształcie, w jakim zostało ono nadesłane do redakcji w terminie przewidzianym w art. 33 ust. 2 pkt 4 prawa prasowego.

W świetle powyższych ustaleń i ocen prawnych dokonanych w tej sprawie przez Sąd Apelacyjny nie było podstaw do przeprowadzenia postępowania dowodowego w zakresie wnioskowanym przez skarżącego, gdyż wynik tego postępowania nie miałby wpływu na treść rozstrzygnięcia.

Tym samym zaskarżony wyrok, mimo błędnego uzasadnienia, odpowiada prawu i z tych względów apelacja powoda podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego sąd apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c.